

Paweł Janowski: Zachód milczy



Gdy w 1916 roku Turcy mordowali Ormian Zachód szeptał. Gdy w 1917 roku bolszewicy mordowali rodaków Zachód milczał. Gdy w latach trzydziestych ludobójca Stalin skazał na śmierć głodową mieszkańców Ukrainy znowu milczał.

Gdy w 1938 roku oddawano Adolfowi Hitlerowi Austrię Zachód przyłożył do tego rękę. Gdy w 1938 roku Adolf Hitler najechał Czechosłowację milczał. Gdy miliony ludzi z rozkazu ludobójców Hitlera i Himmlera ginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych nie reagował. Gdy miliony ludzi palono w niemieckich krematoriach, Zachód czekał, a gdy miliony ginęło w komunistycznych łagrach milczał jak zwykle.

Gdy pod przywództwem świętego papieża Jana Pawła II zniewolone narody Europy Środkowej zrzuciły jarzmo komunizmu Zachód się zdziwił.

Zachód milczał, gdy św. Jan Paweł II ostrzegął 13 stycznia 2003 roku:

"... serca współczesnych ludzi są często przepełnione lękiem. Podstępny terroryzm, którego atak może nastąpić w dowolnym czasie i miejscu. nierozwiązany problem Bliskiego Wschodu, dotyczący Ziemi Świętej i Iraku. Niepokoje nękające Amerykę Południową, zwłaszcza Argentynę, Kolumbię i Wenezuelę. Konflikty, które nie pozwalają licznym krajom afrykańskim zadbać o własny rozwój. Choroby powodujące epidemie i śmierć. Problem głodu, szczególnie poważny w Afryce. Nieodpowiedzialne postępowanie, prowadzące do zubożenia zasobów planety wszystkie te negatywne zjawiska zagrażają istnieniu ludzkości, odbierają spokój ludziom i podważają bezpieczeństwo społeczeństw. Ale wszystko może się zmienić. Zależy to od każdego z nas. Każdy może rozwijać w sobie potencjał wiary, uczciwości, poszanowania innych, ofiarności w służbie bliźnim. Zależy to także, rzecz jasna, od polityków, powołanych do służby wspólnemu dobru".

Paweł Janowski

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (15/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. pixabay.com/CC0